

Kuryer Poznański.

Nr. 13.

Redaktor odpowiedzialny

Środa, 17 stycznia 1877.

Ludwik Gayzler.

Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w miocie 7 marek 50 fen., w cesarstwo niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb'a. Agencye Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wroclawiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatomowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 17 stycznia.

O przebiegu posiedzenia poniedziałkowego konferencyi podaje telegram z biura Wolffa następujące szczegóły: Lord Salisbury ogłosił w imieniu swych kolegów ostatnie propozycje mocarstw w złagodzonej formie. Podług tego odstąpiono zupełnie od międzynarodowej żandarmeryi, od projektu rozłożenia wojsk tureckich po załogach i innego rozgraniczenia Bułgarii. Kwestya odstąpienia Serbii Zwornika pozostaje w zawieszaniu; co się tyczy powiększenia Czarnogóry punkt ten zredukowano podług życzeń Porty; tak więc porzucono wszystkie sporne sprawy z wyjątkiem dwóch i to: mianowania gubernatorów w zbuntowanych prowincjach i komisji dozoru. Ale i te dwa punkta znacznie złagodzone. Gubernatorzy mają być zatwierdzeni przez mocarstwa tylko na pierwsze 5 lat. Komisya europejska ma być zastąpiona przez komisya mieszana, europejsko-turecka. Po ogłoszeniu powyższych propozycji oświadczył margrabia, że gdyby Porta nie zgodziła się na nie, ma rozkaz cofnąć się. Również oświadczył sir Elliot, że w takim razie ma polecenie ustąpić i pozostawić tylko zastępcę do zatwierdzenia spraw bieżących. Także wszyscy inni pełnomocnicy jeden po drugim składali równobrzmiące oświadczenia, niektórzy z nich kładli przycisk na to, że leży to w interesie Porty, aby się przychyliła do propozycji. Safvet basza odpowiedział, że boleje nad tym postanowieniem i musi zdać z tego sprawę przed Portą celem zasięgnięcia ostatecznej odpowiedzi, sądzi jednak, że Porta nie ustąpi w dwóch punktach już dawniej odrzuconych, t. j. w kwestyi gubernatorów i utworzenia komisji, gdyż naruszają one niezawisłość Porty. Porta jednakowoż zbada nowy projekt i odpowiedź swą ostateczną udzieli na najbliższym posiedzeniu.

Konferencya zebrać się ma jeszcze w czwartek event. gdyby Porta nie była jeszcze gotową do odpowiedzi w sobotę. Rada turecka, składająca się ze 180 dostojników, będzie zwołaną w celu sformułowania tej odpowiedzi. Gdyby Porta, co jest prawdopodobnym, odmownie odpowiedziała, delegowani i ambasadorowie opuszczą Carogród.

Tak więc mocarstwa do niesłychanych doszły ustępstw. Projekt przedłożony na ostatnim posiedzeniu, ani cieniem nie jest programu, z którym jechali pełnomocnicy do Carogrodu i który zmodyfikowali już nadzwyczajną konferencyi przedwstępnej. Od okupacyi rosyjskich wojsk do okupacyi wojsk zachodnio-europejskich, a ztąd do europejskiej żandarmeryi, następnie muzulmańskiej, t. j. do żądania, aby Turcja w własnym kraju utrzymywała policya, a nareszcie do poruczenia zupełnego tego projektu, to skok nie lada. Podobnie się działo z kwestyą rekojmii. Co najbardziej tu w tém niezwykłym zjawisku uderza, to postępowanie rosyjskiego wysłannika, który nadzwyczaj pojednawcze okazał wiać usposobienie. Jeżeli to wypływało z polityki Rosyi, aby całe odium zakłócenia pokoju w Europie ściągnąć na Turcyę i obrzucić przeciw niej wszystkie mocarstwa a dla siebie zdobyć poparcie moralne opinii w Europie, to politykę podobną trzeba nazwać genialną, a Ignatiewa najdzielniejszym dyplomata, że tak z zacietrzewienia się Turcyi umiał doskonale korzystać.

Aby Turcyja miała przystać na żądania mocarstw, nikt sobie nadziei nie robi. Wszyscy zgadzają się na to, że mąż tak stalowy jak Midhat basza nie ustąpi, tém więcej, że znajduje poparcie tak w sultanie, jak całym tureckim narodem. Reprezentanci, doradcy i przyjaciele Porty, powiada Temps, dzielą się na dwie klasy; jedni nie życzą sobie wojny, lecz jej się nie lekają; na ich czele stoi w. wezyr; inni, pomiędzy którymi partya staro-turecka większą część stanowi, wolą walczyć, chociażby nawet na pewną klęskę przyszło się narazić; lepij jest bowiem być zwyciężonym, aniżeli przez upokarzające ustępstwa popełnić samobójstwo. Partya ta ma zaufanie do zapału wojennego Muzulmana, liczy na zwycięztwa nad Moskalami i spodziewa się po szczęśliwej wojnie pozyskać lepsze warunki.

Członek pewien parlamentu angielskiego, który co dopiero przybył z Carogrodu do Paryża, opowiada, jak telegrafują z Paryża do Koln. Ztg. przedwczoraj, że Midhat basza w zupełnej jest zgodzie z sultaniem, który zde-

cydowanym jest objąć naczelne dowództwo nad armią, i na czele bojowników za Islam wyruszyć w pole. Stosunki wojskowe Turcyi mają być doskonałe, armią doprowadzić można do 600,000 ludzi.

Z Pera zaś otrzymuje Koln. Ztg. telegrafem wiadomość, że Porta zdecydowana odrzucić żądania konferencyi, występuje, w razie gdyby reprezentanci mocarstw wyjechali, okólnik w którym wyrazi ubolewanie nad tym krokiem, oraz wyłoży powody swego postępowania. Tureckie ambasady przy dworach europejskich pozostaną. Na rosyjskiego zastępcę w Stambule przeznaczono już podobno radcę ambasady Nelidowa.

National Ztg. otrzymuje telegram prywatny z Wiednia, który jej donosi, że w tamiecznych kołach dyplomatycznych jest mowa o pewnej grupie mocarstw, która w razie bezpośredniego zatargu pomiędzy Rosyją a Turcyją usiłować ma pośredniczyć pomiędzy nimi na podstawie artykułu 8 paryżkiego traktatu. Natomiast w kołach rosyjskich słychać, że Ignatiew przy odjeździe z Carogrodu wręczy ultimatum, tymczasem jednak ks. Gorczaków starać się będzie jak najusilniej spowodować gabinety do wspólnej akcyi.

Nie dość było urzędowemu organowi niemieckiemu Reichsan. na zaprzeczeniu jednorazem wszelkich pogłosek obiegujących po dziennikach o dziwniej postawie, jaką baron Werther przybrał w ostatniej chwili na konferencyi, kolportowanych skwapliwie przez prasę francuską, dzisiaj zamieszcza zaprzeczenie ponowne i dodaje: „Niemcy tak dzisiaj jak dawniej nie przedstawiają w Carogrodzie bezpośrednich politycznych interesów, i nie mają więc, owszem mniej mają powodów aniżeli inne mocarstwa do naglenia o przyspieszenie układów, albo stawiania żądań, któreby przekraczały zakres żądań przez inne mocarstwa stawianych. Niemiecki reprezentant na konferencyi ma polecenie tak dzisiaj jak dawniej przyłączać się do wszystkich kroków swych kolegów i w razie gdyby Porta miała obstawać przy odrzuceniu wspólnych żądań, z drugimi ambasadorami opuścić Carogród. Postępowanie jego zastosowane było zupełnie do tego polecenia, przeciwne zaś temu a przedewszystkiem ze źródeł francuskich płynące wieści są tendencyjnym kłamstwem.“ Ciekawość, co na to odpowie prasa francuska! Monitor francuski o pierwszym zaprzeczeniu już zdanie swe objawił. Zaznacza pośpiech, z jakim Reichsan. niepokojącym wieściom o postawie barona Werther zaznaczył i wnosi z tego, że Niemcy nie chcą Europy wtroczyć w zakłócenia, ani też nie zachęcają Turcyi do oporu.

Italie pisze, że Ojciec św. przedłożył kongregacyom kardynalskim dziesięć kwestyi od Biskupów niemieckich przesłanych a dotyczących postępowania duchowieństwa wobec niemieckiego rządu do rozstrzygnięcia. Dalej miał Ojciec św. wystósować do Kardynałów pewną liczbę innych kwestyi, odnoszących się do interpretacyi niektórych instrukcyi dawniej już przez Stolicę Apostolską udzielonych. Uchwały Kardynałów będą prawdopodobnie ogłoszone publicznie.

Sprawa ugodowa węgiersko-austriacka nie postępuje ani na krok naprzód. Jak z Wiednia telegrafują do Kolnische Ztg. uprzykrzyły się tak długi czas się przewlekające a bezowocne rokowania prezesowi węgierskiego ministerstwa p. Tiszy; przekonawszy się, że z obecnym ministrem austriackim dalej układać się nie podobna, postanowił stanowczo wziąć dyktando.

Przy wyborach uzupełniających do sejmiku galicyjskiego w okręgach wyborczych wiejskich ponieśli Rusini tak jak za pierwszym razem najzupełniejszą klęskę.

* **Wcale nieprzewidziana** a bardzo bolesna dochodzi nas wiadomość:

Wezoraj o godzinie 10 całkiem niespodzianie wprowadził zastępca radcy ziemiańskiego, p. Nathusius, w urząd — jako proboszcza Obornickiego — **ks. Wojciecha Nowackiego**, wikaryusza z Keyni.

Sanctissimum nie mogło być wyniesionem, gdyż wprowadzenie tak nagle zaszło, iż nawet w Obornikach nikt tego ani się domyślał.

Dzisiaj o godzinie 12 ma być nowy proboszcz rządowy przedstawiony kolegium kościelnemu, ku czemu termin został wyznaczony. Kolegium wystąpi godnie — jak na prawych synów Kościoła przystoi.

Organista w obecności ks. Nowackiego złożył tej chwili urząd.

* **Jutro** sędzić się będzie w Berlinie w trybunale do Spraw kościelnych sprawa ks. kanonika Kurowskiego. Trybunał ten, tak jak niegdyś Izba gwiazdzista w Anglii, niezwykły skargi odsuwać, więc zapewne wyda wyrok, który dla swoich następstw bezpośrednich głęboko zasmuci tych, co w księdzu Kurowskim szanują niezłomność ducha i godność w znoszeniu długiego zamknięcia.

* **Godzi się** zwrócić szczególniejszą uwagę na to, co się dzieje obecnie z więźniami katolickimi w Kościanie. Są oni, jak wiadomo, od przybycia ks. Brenka zmuszani znajdować się na jego nabożeństwie. W tej mierze powołujemy się na prawodawstwo krajowe, które nigdzie nie rozporządza, aby się dział taki przymus sumieniom w domach więziennych. Nie jest to nadmiar kary, bo kara musi być wyraźnie wyrzeczona, więc oczywiście to tylko dowolne tłómaczenie wewnętrznego regulaminu. Wedle tego regulaminu i wedle istniejącej po więzieniach praktyki, wolno każdemu więźniowi iść na nabożeństwo albo nie iść, uczeszczać albo nie uczeszczać do spowiedzi i dozorcy zwykle chlubią się z tego, że się nie wywierają żadnego przymusu. Zkądże naraz, kiedy chodzi o ks. Brenka, taki straszny ucisk dla sumień więźniów katolickich?

Wstrzymujemy się od dania żywszego wyrazu uczuciom, które przepelniają nasze serce i tylko wypisujemy nadzieję, że fakt ten nie przejdzie niepostrzeżony i że posłowie nasi w Berlinie, którzy będą mogli tyle o Kościanie ku objaśnieniu stosunków tutejszych powiedzieć, i tego ważnego punktu podnieść nieomieszkają.

* **Świetny wypadek** wyborów do parlamentu w Poznańskim i w Prusiech pociesza nas choć w części po niepowodzeniu, jakiegośmy doznali w powiecie wschowskim. Wiele niefortunnnych okoliczności, że nie wspomniemy silnej presyi ze strony urzędników, złożyło się na tę klęskę. Święciechowa naprzykład, to miasteczko tak katolickie przeszło na stronę kandydata protestanckiego z pobudek czysto materyalnych, dla pożyczki i pomocy w odbudowanie spalonych we wielkim pożarze domów udzielonej. I tak poważna mniejszość głosów, jaką otrzymał zastępnik ks. dziekan Theinert, budzi w nas otuchę, że przy nieco pomyślniejszych konjunkturach odzyskamy stracony posterunek.

KORRESPONDENECY KURYERA POZN.

Z Kościana, 15 stycznia.

(L.) Smutno teraz w naszym Kościanie. Chociaż już przybycie p. Brenka zasmuciło całą parafiją, to teraz, po gwałtowném wywiezieniu naszych ojców duchownych, smutek tém większy i ogólniejszy. Niemasz żadnego ucziwego człowieka, któryby nie czuł smutnego sieroctwa swego. Dopóki byli księża pomiędzy nami, mieliśmy jeszcze nabożeństwa, chociaż w małych kaplicach było ciasno i gorąco, jednak miło było słuchać mszy św. A teraz! chyba do obcych parafii się przytulimy, bo do kościoła

zajętego przez p. Brenka chodzić nigdy nie będziemy. Wiemy bowiem, że Jego Eminencya Kardynał rzucił na niego wielką klątwę kościelną, którą w łacińskim i polskim języku wydrukowaną na murze blisko kościoła czytało wielu parafian. A chociażby parafianie o tej klątwie nie wiedzieli, to już to samo, że księża tak pracowicie i poświęcenia pełni z parafii z powodu p. Brenka wyrwani zostali czyni powodzenie jego niemożliwem.

Ciekawi jesteście procesu naszych kochanych księży, bo dotąd jeszcze nie wiemy, dla czego ich nam wyrwano. W dekrecie baniacyjnym było powiedziane, że z powodu nieprawego wykonywania funkcji duchownych. Więc ks. Bączkowski przez 7 lat, a ks. Bielski przez 5 lat pobytu swego w Kościanie prawie wykonywali wszystkie funkcje duchowne, a teraz prawo to utracili! Przecież mansjonarze kościelnsy wzięli upoważnienie do pełnienia funkcji duchownych od Prześw. Konsystorza Arcybiskupiego, a nie od proboszcza. Żaden proboszcz kościelnski mansjonarom, ani obowiązków nieprzypisywał, ani też kontraktów z nimi nie zawierał, bo ordynacya Arcybiskupa z 1856 i 1865 r. wszystkie obowiązki i dochody mansjonarzy wyraźnie określa. Wspomniona ordynacya żąda wyraźnie od proboszcza kościelnskiego, ażeby był wzorem i przykładem dla mansjonarzy! Widać, że ordynacya arcybiskupa straciła już dzisiaj znaczenie!

Praga czeska, 15 stycznia.

† Korespondent wiedeński Augsb. Allg. Ztg. i to korespondent urzędowy, w numerze czterdnastym tego dziennika pisze: „W Pradze generał Czernajew stał się przedmiotem czeskich demonstracyi, które należy uważać jako odpowiedź na owacye akademików madziarskich dla Abdula Kerima. Politycznego znaczenia ani jednej, ani drugiej demonstracyi przypisywać nie wypada.“

Powtarzam: Czesi nie przyjmowali Czernajewa jako generała rosyjskiego, albo jako reprezentanta Rosyi, ale jedynie jako tego, który stanął na czele Serbów w walce przeciw Turkom. Dzienniki czeskie nawet wyraźnie dały do zrozumienia, że nie chodzi wcale o osobę Czernajewa, lecz tylko o zasadę oswobodzenia Słowian tureckich. Czyliżby Polska, której najpiękniejsze karty dziejów zapelnione czynami bohaterскими, dokonaniem w imię tejże zasady, Polska chlubiąca się Warną, Chocimem, Wiedniem i Strygoniem, miałaby dziś potępiać tę zasadę?

Można przyznać, że osoba Czernajewa była niestósownym przedmiotem zmanifestowania owej zasady. Jednakże to, co o nim doniosły niektóre dzienniki polskie, nie jest znanem w publiczności czeskiej; co zaś świeżo donoszą dzienniki wiedeńskie o sprzeniewierzeniu pieniędzy, nadesłanych przez komitety rosyjskie, naturalnie wiary tu nie znajduje — powiadam naturalnie, bo dzienniki te zanadto usprawiedliwiły już zupełną nieufność i podejrliwość względem wszystkich swych doniesień, dotyczących spraw południowych Słowian.

Nadto nie zapominajmy, że Czesi od lat 15 znajdują się w położeniu opozycyjnem, że dla tego lubią korzystać ze wszelkiej zdarzającej się sposobności do urzędzenia demonstracyi legalnej. Nowa Presse trafnie we wczorajszym artykule wstępnym podnosi, że owacy dla Czernajewa w wielkiej części trzeba uważać jako demonstracyą przeciw panującemu systematowi. Jak wogóle prąd panslawistyczny nigdyby nie był powstał pomiędzy Czechami, gdyby w Wiedniu prawa ich historyczne były uznane i przywrócone, tak też za demonstracyą przedwczorajszą odpowiedzialność spada nie na kogo innego, jak na centralistów wiedeńskich.

Dzienniki czeskie, mimo gorących życzeń dla Słowian południowych, wobec tych dzienników galicyjskich, które życzenia te nieustannie wyszydzają, dotychczas zachowały jak najprzystojniejszą postawę, uznawając chwilową trudność Polaków w tej sprawie, gdy przychylność dla Serbów przynajmniej pozornie krzyżuje się z wstrętem do Rosyi. Bardzo pożądaną rzeczą wydaje mi się, aby dzienniki polskie nie naruszały tego pokoju wycieczkami z powodu zajść, dla nas jak najobojętniejszych.

NIEMCY.

* Berlin, 16 stycznia. Na dzisiejszym (3) plenarnym posiedzeniu Izby poselskiej zakomunikował marszałek pismo p. Gadow, w którym się tenże zapytuje, czy przez zamianowanie go radcą sądu powiatowego mandat jego zgasił. Pismo to przekazano komisji regulaminowej. Minister spraw wewnętrznych przesłał projekt do prawa, dotyczący się obowiązku trzymania Zbioru Praw i Dziennika urzędowego w księstwie Lawenburgskim. Kwestorami Izby mianowano posłów Haeblera i Clauswita. Po zakomunikowaniu tego Izbie przez marszałka, zabrał głos minister skarbu Camphausen, ażeby dać pogląd na ogólne położenie finansowe. Pan minister wskazał na spustoszenia przez żywioły, jako to wichry i powódzie w roku zeszłym, na przyniesienie, jakie jeszcze ciągle ciąży na świecie finansowym, na średnie żniwo itd. itd., które to wypadki nie mogły się przyczynić do uświetnienia rezultatu administracji finansowej w roku zeszłym: zadowolonym być należy, iż się obyło bez niedoboru. Wypadek liczebny dla innych ministerstw nie może być jeszcze podany, ogólne jednakże położenie i rezultat administracji, jego ministerstwo podległych, usprawiedliwiają powyższe stwierdzenie. Minister przeszedł następnie do stosunków administracji kolei żelaznych i do scharakteryzowania projektu do budżetu na rok 1877/78. Przy wydatkach nadzwyczajnych mniej chodzi o rozpoczęcie nowych przedsięwzięć państwowych, jak raczej o przeprowadzenie z energią rozpoczętych. Minister dał następnie statystyczny pogląd na stosunek uchwalonych do zużytych nadzwyczajnych wydatków od roku 1870 i zakończył życzeniem, ażeby pieniądze te zużyte zostały na dobro ojczyzny, po czym złożył u łaski marszałkowskiej do Najwyższego upoważnienia projekt do budżetu na rok 1877/78. — Na propozycję marszałka uchwała Izba wybrać na nowo przed najbliższym posiedzeniem plenarnym wszystkie na przeszłej sesji wybrane komisje fachowe w tej samej liczbie członków. Dla wniosków członków Izby i dla petycji przeznaczono posiedzenie środowe w każdym tygodniu. — Podług projektu do budżetu wynoszą dochody na rok przyszły 651,413,934 marek, wydatki zwyczajne 631,075,486 marek, a zatem o 11,915,369 marek więcej niż w roku zeszłym; natomiast wydatki nadzwyczajne 20,368,338 marek, zatem o 11,938,135 marek mniej niż w roku zeszłym.

Cesarz i król przyjmował wczoraj nowe prezydium Izby poselskiej, następnie generał-feldmarszałek barona v. Manteuffel a o godzinie 4 z południa udzielił posłuchanie kanclerzowi księciu Bismarckowi.

Z ogólnej liczby 397 mandatów do parlamentu niemieckiego obsadzonych zostało przez wybór w dniu 10 b. m. dokonany 327 krzesel, tak że w 70 obwodach przyjdzie do ściślejszego wyboru. Z wybranych należy: 31 do stronnictwa konserwatywnego, 32 do stronnictwa niemieckiego, 5 do żadnego stronnictwa, 101 do narodowo-liberalnego, 9 do grupy Löwe-Berger, 16 do stronnictwa postępowego, 1 demokraci, 3 hanowerskich partykularystów, 1 Duńczyk, 14 Polaków, 15 Alzato-Lotaryngezyków, z których 7 jest autonomistów, 3 katolików, 5 protestujących, 89 do stronnictwa centrum i 10 socjalno-demokratów. National Ztg oblicza, że stronnictwa „nieprzyjazne państwu“ pozyskały 133 mandaty, „przyjazne“ zaś 194. Największy uszczerbek poniosło przy obecnych wyborach stronnictwo liberalno-narodowe, które w przeszłym parlamencie liczyło 144 posłów, i stronnictwo postępowe, które połowę krzesel straciło. Centrum pozostanie zapewne w tej samej liczbie, co na przeszłej sesji.

Stan zdrowia księżny Karólowej pogarsza się coraz bardziej, tak że coraz mniej jest nadziei utrzymania jej przy życiu.

Książę ksiądz Edmund Radziwiłł przesłał p. ministrowi sprawiedliwości do dowolnego użytku protokół, spisany przy swym pobycie w Marpingen z rodzicami dziećmi, którym się objawił miała N. P. Marya. Minister sprawiedliwości odesłał zaś tak list jak i protokół księcia Radziwiłła naczelnemu prokuratorowi w Saarbrücken.

W diecezji paderborskiej nie ustają rowizye u duchowieństwa za pismami „tajnego delegata.“ Dotąd jednakże były one wszystkie bezskuteczne.

Strach przed przewagą socjalnych demokratów po większych miastach łączy napowrót dwa ze sobą poważnione stronnictwa: narodowo-liberalnych i postępowców. Wczoraj odbyło się tu w Café Karlsbad zebranie wyborców, należących do obozu postępowców, na którym, jak słychać, postanowiono zawrzeć kompromis z wyborcami narodowo-liberalnymi w ten sposób, iż ci dopomóż mają postępowcom do przeprowadzenia przy ściślejszych wyborach w trzech berlińskich obwodach wyborczych dwóch kandydatów stronnictwa postępowego, za co postępowcy głosować będą w jednym obwodzie za kandydatem narodowo-liberalnym. Donosiliśmy już, że podobny kompromis przyszedł do skutku pomiędzy postępowcami a liberalami w Wrocławiu, gdzie przy ściślejszym wyborze postanowiły oba stronnictwa w zwartych szeregach wystąpić przeciwko socjalistom, ażeby w jednym obwodzie przeprowadzić postępowca, w drugim narodowo-liberalnego kandydata.

Przeciwko ważności wyboru przewodcy socjalistów p. Wilhelma Hasenclever, który tylko

nie wiele głosów nad absolutną większość w szóstym berlińskim obwodzie wybierzemy otrzymał, zamiesiono kilka protestów i sądzą, że wybór ten zostanie uznany za nieważny. Na czem protestujący nadzieję swą gruntują, dzienniki tutejsze nie podają.

FRANCYA.

* Paryż, 15 stycznia. Badając pilnie dotychczasowy przebieg sprawy wschodniej, a mianowicie obecny jej akt dyplomatyczny, przychodzimy do przekonania, że Europa po prostu się błądzi sama, nie wiedząc czego żąda, do czego zmierza, i że dyplomacja turecka w swej konsekwencji daleko wyżej stoi od wsławionej dyplomacji sześciu mocarstw europejskich. Konferencja carogrodzka, zaczawszy z najwyższego dyapazonu i wystąpiwszy z pogrozkami ultimatum itd., wjechała w ciasną uliczkę, z której jej wydobyć trudno i sromotno, a widząc, że bez pogwałcenia traktatu paryskiego wycofać się nie może — zakończy tak po komedyańsku, jak zaczęła — odjedzie z niezem i zostawiwszy Ignatiewa na pobojowisku zawoła: Ty patrz, jak wybrnąć z tego chaosu i wypij piwo, któregoś nawarzył. Jedyną tę niedość, z jakim całą akcją dyplomatyczną się prowadzi, przypisać należy pogłoski, któremi wytlómaczyć chciało w prasie francuskiej ostatnie wystąpienie pełnomocnika pana Werther. Domyślano się Bóg wie czego, pisano, że książę Bismarck zanepokoił się kordylną zgodą pana Chandory z generałem Ignatiewem i że w tej zgodzie widział swidma Rosji i Francji przez niemieckie dzierżawy podających sobie ręce... Cały hałas powstał z tego powodu, że ponieważ Ignatiew, Chandory i Corti na własną działającą rękę, i raz grozą, drugi raz ustępują, że z tego powodu Niemcy i Austria zażądały, aby ich przynajmniej poprzednio o ustępowach zawiadomiono.

Największe gazety tutejsze zaczynają zresztą po stanowczem dementi, wycyтанém w berlińskim Staatsanzeigerze, cofać się powoli i rozsądniej rzecz całą oceniać.

Budżet francuski na rok 1878, przedłożony przez ministra finansów pana Say, wynosi 2785 milionów, a więc przewyższy budżet tegoroczny o 115 milionów. Mimo to niektóre ciężary publicznie mają być zmniejszone; opłata portowym, podatek od transportu towarów, od zaparkek, mydła, olejów i tłuszczów mają być niższe. Widać z tego, że rząd francuski wchodzi na drogę pożytecznych i zbawiennych dla dobra kraju reform, starając się popierać rolnictwo, handel i przemysł.

Wczoraj odbyły się z powodu otwarcia Izby w Notre Dame publiczne modły, w których wzięły udział wszystkie dykastye urzędowe stolicy z wyjątkiem rady gminnej Paryża i rady generalnej departamentu Sekwany. Przed księciem widzieć było można znaczną liczbę wojska, służbę w kościele pełniła gwardya paryska, nabożeństwu przewodniczył Jego Eminencya Kardynał Arcybiskup paryski. — Innego rodzaju uroczystość odbyła się przedwczoraj w wielkiej Operze — był to pierwszy publiczny bal, na który się zebrała bardzo licznie publiczność wyższych stanów, by podziwiać świetne toalety i muzykę Straussa i pana Metra.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Praga. (Wyjazd z Czernajewa). Dzienniki wiedeńskie otrzymały dnia 13 b. m. następujące ztąd szczegóły dotyczące wyjazdu Czernajewa:

Gdy Czernajew powrócił w południe z cerkwi rosyjskiej do hotelu, zjawił się u niego radca policyjny Kreuzer i odczytał mu nakaz, „że najbliższym po cięgiem kolejowym ma opuścić Pragę i Czechy.“ Czernajew protestował przeciw temu nakazowi jako „poddany rosyjski.“ Tymczasem obsadzono pokój Czernajewa strażą policyjną i nie wpuszczono do niego nikogo, prócz towarzysza podróży Chłudowa. Ze strony czeskiej rozesłano po mieście agentów, ażeby urządzili demonstracje. Około godziny 6 wieczorem zebrało się też istotnie na tak zwany koński targu blisko 4000 osób. Policya rozpedziła tłumy, które kryły się po przyległych uliczkach, śpiewały piosnkę „Hej Slovane“. Czernajew stał w oknie z cygarem w ustach i przysłuchiwał się tym śpiewom. Komisarz policyi Katerowski prosił Czernajewa, ażeby odstąpił od okna i nie prowokował demonstracji. Czernajew odpowiedział rubasznie, że przemówi do ludu. W tej chwili ustawił się przed oknami hotelu batalion wojska. Czernajew usunął się od okna, i w skutek wezwania komisarza policyi zaczął pakować swe ruchomości. Na ulicy przytrzymała policya bardzo wiele osób; ulice prowadzące z hotelu, w którym mieszkał Czernajew, aż do dworca kolejowego obsadzono wojskiem, dworzec zaś kolejowy strażą policyjną. O godzinie 8 1/4 na 8 wyjechał Czernajew w towarzystwie komisarza policyi na dworzec kolejowy. Nim wysiadł z pociągu, odczytał do komisarza, że „ustępuje tylko przemocy“ na co odpowiedział komisarz krótko: „Wysiadaj pan.“ Kupując bilet na dworcu kolejowym, odczytał Czernajew do komisarza: „Robię wszystko, co pan każesz; czy mam i dla policyi zakupić bilet do Jazdy?“ Przed samym odjazdem oświadczył sztyrce, że na granicy wysiadzie z wagonu i nie ruszy się z miejsca. Komisarz policyi Hlawaczek towarzyszył Czernajewowi aż do Bodenbach.

ROSYA.

* Petersburg, 13 stycznia. (Nowa obłuda Rosji. — Z obozu kiseniewskiego.) Rosji pobitej na wszystkich punktach przez dyplomatów tureckich, umiejących zreczenie odsłaniać z jej twarzy maskę obłudy, nie pozostaje dziś nic więcej, jak znów udawać, że jedynie spełnia wolę Europy, do czego nie szczery i bojaźliwi reprezentanci mocarstw, mianowicie margrabia Salisbur, pomocą podają jej rękę. St. Petersburger Ztg, która niedawno temu ostro występowała przeciw

Anglii, Austrii a nawet Niemcom, zwią teraz chorągiewkę i przedstawia Rosyą jako wykonawczą woli całej Europy. Artykuł jej, pełen matactw i obłudy brzmi w dosłownym przekładzie:

Nadzieja pokojowego załatwienia dzisiejszych zawiłań na Wschodzie znika coraz więcej. Porta odrzuca stanowczo przedłożone jej propozycje. W ten sposób kończy się zadanie konferencji i nastąpić musi jej rozwiązanie, Tureckie dzienniki same przyznają, że upór Turcy sprowadzić musi zerwanie, wyrażają przecież nadzieję, że Europa w wojnie, która pomiędzy Rosyą a Turcyą toczy się będzie, pozostanie neutralna. Piszą to te same dzienniki, które przecież wiedzieć powinny, że Porta zbiorowe propozycje całej odrzuciła Europie i że Rosyą wojnę tę prowadzić będzie jako reprezentantka ogólnoeuropejskich, ludzkich i chrześcijańskich interesów. Turcyą mniema dotychczas, że jedynie między nią a Rosyą toczy się sprawa i w tym właśnie błądzi. Europa uznała jako swój program rosyjski, który dyplomacja petersburska dla miłości pokoju i z uczciwą bezstronnością znacznie zmodyfikowała. Turcy program ten odrzuciła, przez co obraziła całą Europę i wszystkim mocarstwom zuchwale rzuciła rękawicę; mimo to ma jeszcze czło liczyć na ich neutralność i pomoc. Turcy dyplomaci nie pozbyli się dotąd nadziei, iż w stanowiącej chwili nastąpi rozbiór pomiędzy mocarstwami i Turcyą skorzysta na tem. Nie przeczymy temu, przypuszczamy nawet, iż do tego przyjdzie może, ale dotychczas nie widać tego. Przeciwnie, angielski reprezentant na konferencji występuje zupełnie w duchu Rosji, to jest, w myśl ludzkości i cywilizacji i nie pokazuje się bynajmniej jako przyjaciel Turków. Jako dowód niechaj posłuży następujący fakt. Kiedy Savfet basza odczytywał na konferencji memoriał, w którym Porta oświadcza, iż tylko mianu się i intrygom innych mocarstw przypisać można, że hatt humayum z r. 1856 nie mógł wejść w wykonanie, przez co w państwie otomańskim ciągle powstawały nieporządki i usiłowania Partii paraliżowane były, i kiedy wyraził nadzieję, że mocarstwa ze względu na dzisiejszą konstytucyę turecką nie zechcą jej narzucać warunków niezgodnych z jej honorem i niezależnością — wtedy przerwał mu margrabia Salisburu i w ostrych odczał się doń słowami: „Co się tyż przesyła, to wiemy dobrze, ile ona jest warta, (ce que vous valez) ale co do przyszłości, to proszę pana, abys nam nie przeszkadzał w pracy naszej około urzeczywistnienia zadania pokojowego.“ Obrząony temi słowy, opuścił natychmiast minister turecki salę posiedzeń. Mimo to obstaje Porta przy swoim i odrzuca zgodę. Margrabia Salisburu miał ponownie posłuchanie u sultana. Abdula Hamid powiedział mu bez ogródek, iż wie, jakie grozi Turcyi niebezpieczeństwo, Turcy mogą być z Europy wypędzeni, ale wtedy pozostawia oni po sobie pustynię. Przyjął nie może propozycje Europy, ponieważ Turcyą posiada dziś konstytucyę i reprezentanci turecy mogą jedynie w sprawie tej rozstrzygnąć. Margrabia Salisburu wyszedł niezadowolony od sultana, któremu oświadczył otwarcie, iż jego postępowanie konstytucyjne skończy się upadkiem, mającym początek w despotyzmie poprzedników. Tak sam skutek miała konferencja margrabiego z Midhatem baszą. W wezór odpowiedział angielskiemu pełnomocnikowi: „Nie mam pretensji być reformatorem, ale oddadzą mi tę sprawiedliwość, że nie lękam się żadnej opozycji i sumiennie przeprowadzam reformy. Sultana pragnie tego i ja spełniam jego wolę. Bądź Pan przekonany, że konstytucyę za panowania Abdula Hamida i za mego wezretu nie pozostanie martwą literą.“ Kłamstwo to w wezra jest widoczne. Zapewnia on, że sultana życzy sobie konstytucyę, podczas gdy wszystkim jest wiadomem, że ten ostatni był stanowczym przeciwnikiem tej komedyi i jedynie zgodził się na nią ponieważ Midhat zagroził mu utratą tronu i życia. Ani sultana, ani ministrowie, ani lud nie pragnęli konstytucji i nie mogli też jej pragnąć. Dopiero kiedy Midhat wniósł wszystkim, iż konstytucyę nie będzie zaprowadzona i ma jedynie posłużyć jako środek pozbycia się interwencji giarów i że po osiągnięciu celu wszystko do dawnego porządku stanu, wtedy dopiero wszyscy muzulmanie, począwszy od sultana aż do ulowów zgodzili się na ten manewr.

Z obozu kiseniewskiego piszą do Pol. Corr.: Dotąd nie wszystkie jeszcze oddziały, przeznaczone dla armii południowej, stanęły na miejscu. W ostatnim czasie przybyły do Kiseniewa pułki litewskie i polskie. Co godzinę nadchodzi pociągi, z których wysiadają oddziały wszelkiego gatunku broni. Wśród zbitęj masy zaledwie poznasz, pod jaką służą chorągwią pojedyncze żołnierze. W ciągu minuty formują się te różnolite masy w osobne szeregi i w dalszy udają się pochód. Najwięcej zwracają na siebie oczy kozacy uralscy. Najwięcej znajduje się pomiędzy nimi Kirgizów. Są to przednie dopiero straż. Minę mają marsową i nie widać po nich, że daleki odbyli marsz. Pułki te przyjmował osobiście szef sztabu Niepokojezycki. Udają się one do Chocimia. Wiadomość, rozszerzona przez zagraniczne dzienniki, jakoby car miał powierzyć naczelną komendę jednemu z generałów niemieckich, jest fałszywą; natomiast prawdą jest, że oczekują w Kiseniewie przybycia pewnej niemieckiej znakomitości militarnej. W ostatnim czasie wzmożona została artylerya. Każdy batalion ma mieć po 4 działa. W ten sposób cała armia liczyłaby 570 dział. Do Chocimia przybyć mają cztery parki artyleryjskie.

WŁOCHY.

* Rzym. W dzień Trzech Króli przyjmował Papież pielgrzymów włoskich. Byli oni najprzód na mszy uroczystej, którą dla nich w bazylice św. Piotra u ołtarza katedry św. Piotra odprawił Kardynał Borromeo a potem zebrał się w sali konsystorskiej, dokąd około południa przybył Ojciec św. w towarzystwie wielu Kardynałów i dworu swojego. Skoro Pius IX zasiadł na tronie, prezes rady stowarzyszenia młodzieży katolickiej włoskiej, komandor Jan Acquaderni, odczytał adres w imieniu pielgrzymów a potem składano z wielu dyczezyi u stóp Namiestnika Chrystusowego świętopietrze. Po krótkiej chwili wstał Ojciec św. i tak przemówił:

Zgadzam się całkowicie na wszystko to, co wypowiedział przewodnik tego tak mi drogiego Zgromadzenia. Słowa moje będą odbiciem jego słów i tylko znaczenie ich większe o tyle, że zatwierdzenie Namiestnika Chrystusowego da im taką siłę, że z jednej strony będą was przestrzegać, abyście się trzymali zdala od niebezpiecznych dróg świata dzisiejszego, a z drugiej pobudzą bardziej serca wasze do ufności względem Boga.

Niestety! prawda to oczywista, że Włochy wpały w smutny stan, jaki nam tylko co odmawiano. Nagłe wypadki, które w tych ostatnich czasach zaszły jeden po drugim na Półwyspie, zwały w jedno państwo narody, które dawniej, choć odzielone od siebie, tworzyły jednak piękną część Europy.

Tak jest, kraje te złączone są w chwili obecnej politycznie; ale i dawniej były one związane z sobą węzłem, co czynił z Włoch jedno ciało; słodkim węzłem wiary i religii Jezusa Chrystusa.

Powzięto myśl, myśl straszną i niegodziwą rozzerwania tego przedziwnego węzła i ujęto Włochy w sieci krętej polityki.

Święty węzeł, który wtedy spajał Włochów między sobą, był o tyle silniejszy, że Kościół bogato uposażony wspierał wszędzie sztuki, opatrywał potrzeby ubogich, utrzymywał powagę nabożeństwa krzewił wiarę i podsycał wychowanie chrześcijańskie.

Dzisiaj, kiedy zubożono duchowieństwo i wypędzono miłosiernych zakonników z klasztorów, ubodzy naprzód do wszystkich drzwi pukają. Nie znajdują już poboznych dobroczyńców, którzy im dawali chleb, kiedy głód cierpieli, odzież, kiedy byli nadzy. I cóż słyszą? Oto głosy powtarzające im słowa potępione przez Apostoła św. Jakóba: Calefacimini et saturamini.

Owóż czy zjednoczenie obecne przyczyniło się do rozwinięcia handlu? Bynajmniej i rzecz to niezawodna, że w czasach, kiedy państwa Półwyspu widzieliśmy złączone węzłem wiary, nie było w handlowych stosunkach tego zastoju, sprowadzającego klęski niesłychane, nad któremi litować się trzeba.

Nie wchodzę w szczegóły. Życieje wszyscy wśród świata i wiecie, co się dzieje; wystarczy, gdy dodam, że w Rzymie kupcy przychodzą mi mówić, że chleba nie mają.

Ale może właściciele zyskali na zmianie! Ah zapytajcie się! Za starą jedności właściciele drugorzędni a nawet najniżsi byli w stanie nastarczyć. Może myśleli, że nowi panowie ziszczą obietnicę zmniejszenia podatków. Otóż podatki wzrosły tak dalece, że już ich płacić nie podobna i że większość właścicieli widzi, jak fiskus trąduje całkowicie lub częściowo ich ojcowiznę. Plaga to, na którą skarżą się publicznie w mowach pełnych gorczy pewne osoby, należące do tak zwanego ciała prawodawczego.

Rzeczy tak daleko zaszły, że nieszczęśliwi właściciele, ogołoceni z tego co posiadali, są w niemożności pomieszczenia synów swoich i utrzymania przyzwyczajonej rodziny.

Nie będę się rozwodził nad terazniejszymi nieszczęściami, choć byłoby jeszcze w tej mierze wiele do powiedzenia. Nadmieniam tylko po prostu, że skargi cierpiącego ludu wzeszły się wznoszą, że ludzie ucziwi boleją nad obecnym położeniem i uznają niepodobieństwo trzymania się dalej tej nieszczęśliwej drogi.

A co mówią za granicami Włoch? Ci, co we Włoszech rządzą, wiedzą, co sądzą o nas. Co do nas, którzy mamy przed oczyma to żałosne widowisko, trzeba, abysmy ich ostrzegali, aby zeszli z pochyłości, co się ku przepaści zniża.

Tak uczyniwszy, zwróćmy się do Boga i błagajmy, aby użył nam w nieszczęściu jednem spojrzaniem swego miłosierdzia i powstrzymał karę, na jaką zasłużyliśmy błędami naszymi.

Powinniśmy zarazem z początkiem tego roku otworzyć serce nasze ufności i nadziei, że ufnosć ta zawiadzoną nie zostanie.

Prawda, pozory przedstawiają się niepomysłnie, ale strzeżmy się brać pozorów za rzeczywistość.

Niestety są ludzie, mieniący się katolikami, którzy chcą, by Kościół zbliżył się do państwa i przyjął jako rzecz ostateczną i nieodwołalną przywłaszczoną jurysdykcją zwierzchnictwa doczesnego.

Ca do mnie, pamiętam na moje przysięgi i z pomocą Bożą będę im wierny, nie podając uszu na rozmowianiu, jakie pycha lub fantazyja zapalonym głowom nasuwają.

Szanuję przysięgi Bogu uczynione, a radzę tym wszystkim, którzy są gotowi przysiąc, że się zastoją do pewnych praw, mniej lub więcej przeciwnych Bogu, aby się powstrzymali od czynności, która sama w sobie na naganę zasługuje.

Co do was moi mili, strzeżcie się ludzi, którzy idą za natchnieniami fantazyi lub pychy i nie trzymają się zastanowienia. Raczej, ściśnieni w jedny zastęp, walcicie dalej wszystkimi prawnymi sposobami i odparcie bez wtychnienia napaści, przeciwności i przeciw społeczeństwu czynione.

A jeśli Dzieciątko bez obrony, płaczące w stój jence betleemskiej, Dzieciątko, pozbawione wszelkiej wielkości i siły, mogło przerazić Heroda, zaniepokować cały dwór królewski i poruszyć miasto Jerozolima, czemużbyśmy Mu dzisiaj ufać nie mieli? Nawet postać dziecka Pan Bóg jest wszechmocny i skłoni ramię podnieście, wesprze Kościół i rozproszy nieprzyjaciół.

Tak jest, błagajmy to Dzieciątko, aby nam znowu okazało potęgę swoją i wzniosło ramię swoje, nam błogosławić i odeprzeć wrogi Kościoła. Prosimy by najwyższe miłosierdzie było wzmożeniem nas i uciechą, prośmy, abysmy uczeni w sercach naszym gorliwość i wierność, by iść za Niem. Nosicie krzyż na piersiach, nościec je w sercach waszych.

A teraz błogosławię osoby wasze i rodziny wasze i dobytek wasz, aby panowały między wami pokojem, zgodą, jednością i abyscie, poświęcając się na służbę Bogu, każdy o ile to od niego zależy, szukał lekarstwa choroby, które trapią społeczeństwo.

Jedźcie z Rzymu z błogosławieństwem Bożym z błogosławieństwem Namiestnika Chrystusowego z błogosławieństwem doczesność i na godzinę śmierci, abyscie się stali godnymi chwalić Bogu na wieki.

Benedictio Dei.

Pielgrzymi mieli na piersiach krzyże białe i o tych to krzyżach wspominał Ojciec św. W dzienniku L'Osservatore Romano takie było na czele powinszowanie Nowego Roku przez słynnego z swoich łacińskich napisów O. Angelini Jezuitę.

Exoriens. Annus
Secundo. Decurrat. Omne.
Rem. Christianam. Novis. Auguat. Triumphis
Vires. Et. Decus. Eius. Defensoribus. Addat
Nihilque. Possit. Petri. Sole
Cernere. Mains.

Cesarz i cesarzowa brazylijscy, którzy teraz ciągle podróżują i byli w Ziemi św., wybierają się teraz do Sycylii, a potem osiedzą na kilka tygodni w Rzymie. Para cesarska nie ma dzieci, a systemat parlamentarny, zaprowadzony w Brazylii, ułatwia dostojnym turystom ich przydłuższe wycieczki.

Od kiedy wyszedł okólnik ministerialny z 22 października 1876 roku, położenie Biskupów włoskich stało się nieznośnym. Żądano od nich, aby się poddali królewskiemu exequatur, czego nie mogli sami ze siebie uczynić. Póki szło o dochody, składali je chętnie w ofierze i ubóstwo ewangeliczne zgoda ich nie odstraszało; ale kiedy rząd zaczął mnożyć ruiny moralne, niwecząc ich wpływ pod pozorem, że im brak exequatur, zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z zapytaniem, co mają robić. Otóż Kongregacja święta i powszechna inkwizycya wydała pod datą 29 listopada roku zeszłego oświadczenie, że można tolerować exequatur. Jestto bardzo smutna ostateczność, ale zarazem dowód, że kiedy idzie o zbawienie dusz Kurya rzymska zawsze jest gotowa przyjąć choćby i najcięższe warunki, byleby istoty wiary i istoty karności nie naruszały.

Hrabia Ludwik Mastai, synowiec Ojca św., który umarł w San Benedetto del Tronto, liczył 63 lat życia. Jeśli się nie mylimy, miał za żonę księżniczkę del Drago. Obdarzony nieposłednimi zdolnościami, był szczególnie miłym Ojcu św., który zrazu pozwolił mu przebywać w Rzymie, ale potem w uczuciu surowo zrozumianej powinności usunął od boku swojego. — W roku 1848 hr. Ludwik miał stosunki z wielu Polakami, mianowicie z Ludwikiem Orpiszewskim.

TURCYA.

* Carogród, 14 stycznia. (Zbrojenia wojenne. — Starania o pokój z Serbią i Czarnogórą. — Przyjęcie deputacji węgierskiej.) Wspominaliśmy już pokrótce, że turecka flota pancerna wypłynęła na morze Czarne. Flota ta, jak donoszą do Pol. Corr., podzieli się stosownie do otrzymanego rozkazu na trzy eskadry. Pierwsza eskadra stanie pod Sulina przy ujściu Dunaju do morza, druga pod Burgas w Tracji na północ-wschód od Carogrodu, trzecia pod Batum na granicy Gruzji. — Angielski parowiec „King Arthur“ przywiózł z portu New dla armii tureckiej 10,080,000 nabożów, kule i bomby, 40,000 karabinów z fabryki towarzystwa Winchester Arms. Dla tureckiej armii w Bułgarii przybyły z Temesmaru wielkie transporty z ryżem i mąką.

Szeik-ul-islam Hairullah Effendi zawiązał wszystkich mollahów, aby wstępowali w szeregi gwardyi narodowej i dali w ten sposób przykład patriotyzmu dla reszty ludności i sam zapisał się pierwszy na liście. W Ameryce zamówił rząd dla gwardyi narodowych 200,000 karabinów odcylowych, co tydzień ma nadsyłać fabryka po 4000 sztuk. Z Belgii przybyło w tych dniach 50 tysięcy karabinów systemu Henry Martini'ego.

W kołach dyplomatycznych Pery krąży pogłoska, że w wezry na zamiar zaraz po wyjeździe członków konferencyi rozpocząć z Serbią i Czarnogórą układy pokojowe na własną rękę, a po zawarciu pokoju ogłosić sprawę wschodnią jako już załatwioną. Gdyby zaś do 28 lutego porozumienie nie przyszło do skutku, rząd turecki rozpocząłby, jak donosi Ajenca y Havas, zaraz 1 marca kroki wojenne przeciw Serbii i Czarnogórze.

Przedwczoraj przybyła tu po pięciodniowej podróży deputacja studentów węgierskich; przyjmowano ją nader świetnie. Gdy statek wjeżdżał do Bosforu, tłumy ludności witały go entuzjastycznymi okrzykami, sam sułtan pojawił się na balkonie. Deputacja przyjmowana jest kosztem państwa. Zaraz w dniu przybycia miała audyencyę u generała Klapki, a dnia następnego mowa generalny deputacyi Szuz wręczył Abdul Kerimowi wśród głośniejszych okrzyków i oklasków obecnych szablę honorową jako zadatek wieczystej przyjaźni między obydwojma narodowościami. Odpowiedź odczytał w francuskim języku za Abdul Kerima Sava basza. Dziękował w niej za uznanie i oznaki życzliwości młodzieży węgierskiej. Abdul Kerim — czytał — nienawidzi wojny, ale uważa ją za niezbędną dla obrony filozoficznej, historycznej i moralnej prawdy. Wódz armii serbskiej podawczy każdemu z członków deputacyi rękę, prosił, aby zajęli miejsce. Następnie przyjmował deputacyę w innej sali seńskier Redif basza. Dziś odbędzie się na cześć jej wielki obiad u Abdul Kerima, nazajutrz u ministra wojny. Na bankiecie w dniu 12 pił student Lukacs zdrowie sułtana, hr. Szecheny zdrowie króla węgierskiego, a Sava basza młodzieży węgierskiej. Deputacya zabawi tu tydzień cały.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 16 stycznia. Wczoraj odbyło się pierwsze przyjęcie w ambasadzie niemieckiej,

na które przybyli ministrowie hr. Bylandt-Rheydt, Hofmann, Glaser, Unger, Pretis-Cagnodo, Stre-mayr, hr. Colloredo-Mannsfeld, Ziemiałkowski, Horst i inni. Ciało dyplomatyczne i arystokracja licznie były reprezentowane.

Bruksela, 16 stycznia. Minister Malou przedłożył dziś Izbie projekt do prawa dotyczący zapobieżenia nadużyciom podczas wyborów.

Kopenhaga, 16 stycznia. Rząd zakazał wprowadzania do kraju wołów, owiec i kóz z Niemiec z powodu panującej tamże zarazy pomiędzy bydłem.

London, 16 stycznia. Z Capetown nadeszły tu niepokojące wiadomości co do stanu rzeczy na Salu. (wyspa archipelagu na morzu Indyjskim) Misye wyspę opuściły i naczelnik Cettways, który dawniej godził się na okupacyę przez wojska angielskie, odrzuca dziś zgodę. Słychać, że Cettways odesłał list angielskiemu pełnomocnikowi Skepstone, nie otworzywszy go nawet i sięgnął na granicy okręgów, o które toczy się sprzeczka, 8000 wojska.

Nowy Orlean, 16 stycznia. Gubernator Packard zawiązał komendanta tutejszych wojsk związkowych, aby mu udzielił pomocy przy instalacyi urzędników najwyższego trybunału sądowego.

Waszyngton, 16 stycznia. Izba reprezentantów przyjęła rezolucyę, w której wypowiada, że wszelkie wywieranie wpływu na wybór prezydenta, zanim sprawa ta prawnie zostanie załatwioną, jest niebezpiecznym i niepatryotycznym.

Kwestya socyalna

Nabożeństwo do Serca Jezusowego.

(Dalszy ciąg. Zobacz nr. 273.)

VIII.

Wyraziliśmy co dopiero innemi słowy i w konkluzji to samo, cośmy na samym początku naszej rozprawy jako twierdzenie wypowiedzieli; doszliśmy do wniosku, że mądrze sobie postąpiło dzieło katolickie kółek dla robotników, poświęcając się Sercu Jezusowemu i że tym aktem właśnie doszło do prawdziwego rozwiązania kwestyi socyalnej. Tam bowiem, i to jedynie tam, łączą się wszystkie warunki, których poznaliśmy konieczność i które, jak to wykazałyśmy, po za Sercem Bożem pogodzić się nie dają.

Stawiając to twierdzenie, nie myślimy przeto jednak bynajmniej opuszczać nagle dziedziny i języka nauki; nie przestajemy przemawiać jedynie tylko do rozumu, trzymać się ściśle naukowych środków.

Mówimy, że rozwiązanie sprawy społecznej jest w Sercu Jezusowem, a nie po prostu w miłości Bożej, bo gdyby Bóg nas był tylko jako Bóg umiłował, miłość jego, mimo swęj doskonałości i nawet dla tego właśnie, byłaby niepojęta, nie przystępną dla tych tłumów żyjących tylko zmysłami; brakłoby więc czegoś do wywiązania kwestyi socyalnej.

Mówimy, że rozwiązanie to jest w Sercu Jezusowem, a nie po prostu w Jezusie Chrystusie, aby z pośród figur, w jakich nam się przedstawia osoba Boga Człowieka tę uwydatnić, która właśnie rozprasa trudności zadania, jakie mamy przed sobą. Jezus Chrystus jako Bóg ma wszystkie przymioty Bóstwa, jako człowiek zaś jest panem, prawodawcą, sędzią; lecz w dziele swoim odrodzenia ludzkości nie ograniczył się na tych przymiotach samo przez się przywiązanych do Jego najwyższej godności. Chciał się nam ofiarować jako przyjaciel, ukrywając wszystkie swe boskie prerogatywy, aby tembardziej nam pokazać jedynie dobroć swoją, filantropię swoją według wyrażenia św. Pawła. — Nabożeństwo do Serca Jezusowego nie ma też innego celu, jak właśnie uwydatnienie jeszcze wyraźniejsze tego miłosierdnego zamiaru, którego pierwsze wykonanie odrodziło świat pogański, a którego objawienie jeszcze, jeżeli być może świetniejsze, ma obecnie pokonać nowe panowanie egoizmu.

Mówiąc o Sercu Jezusowem, nie dzielimy osoby Słowa uczowieczonego, lecz rozróżniamy w niej najczulszą jej stronę. Serce Jezusa to Chrystus Pan, ale Chrystus kochający nas miłością czułą, jak nasza, i czująca wiele jeszcze od niej; to Chrystus cierpiący dla nas i ofiarujący się nam w całości.

To rozumiemy przez serce Jezusowe, kiedy twierdzimy, że w niem jest prawdziwe rozwiązanie kwestyi socyalnej.

Trudność zadania pochodzi oczywiście z dwóch przyczyn: z sprzeczności, z opozycyi różniących się skłonności i miłości wrodzonej sercu ludzkiemu; z drugiej strony z rywalizacyi klas składających społeczeństwo. Otóż, serce Jezusa sprzeczności te wszystkie godzi; i dla tego wystarczy znać go i miłować powszechnie, aby w miejsce nienawistnych rywalizacyi błoga zapanowała harmonia.

I. Serce Jezusa i tylko ono przywrócić może tę równowagę moralną, której przerwaniu — przez liberalizm, uniemożliwiło solucyę sprawy społecznej. Ono jest tą boską syntezą, w której się zestrzelują jakoby w ognisku promienie wszystkie miłości, dzielące się i walczące z sobą poza niem: miłość bezinteresowna obowiązku i interesowana miłość szczęścia; miłość czysto duchowa i miłość czuła, zmysłowa; miłość dobra jednostkowego i miłość ogólnego dobra; miłość rodziny i ojezyczny i miłość ludzkości; miłość ziemskiego społeczeństwa i miłość Kościoła, który jest rodziną i ojezyczną niebieską.

W Niem miłość obowiązku posunięta jest do zupełnego wyrzeczenia się wszelkiego egoizmu, do zu-

pełnej i całkowitej ofiary. Żadna teorya nie doszła do takiego ideału poświęcenia się, jaki widzimy urzeczywistnionym właśnie w Sercu Jezusa: w Niem zaś ten najwyższy ideał przystępnym jest i najbardziej prostym umysłem. Aby go pojąć, nie potrzebują one uciekać się do abstrakcyjnych rozumowań, ani do uczonęj mowy; i najograniczeńszy nawet umysł rozumie mowę poświęcenia; i najbardziej głuche nawet ucho głosu krwi dosłyszysz.

I, o dziwy! takie właśnie poświęcenie, takie całkowite zaparcie się siebie samego wskazują nam Serce Jezusa jako warunek prawdziwego szczęścia naszego i, nie ujmując w niczem samemu poświęceniu zasługi, oddaje równocześnie sprawiedliwość uporządkowanej miłości siebie samego; nie mówimy samolubstwu, ale miłości siebie samego. Samolubstwo to nie uniemożliwiona miłość siebie, uczucie nikczemne, poświęcające dobro bliźniego dla osobistych zachcianek; to miłowanie siebie posunięte aż do zniweczenia wszelkiej miłości bliźniego. Samolubstwo jest wadą, podczas gdy prawdziwa miłość siebie jest obowiązkiem i koniecznością. W Sercu Jezusowem widzimy i wzór doskonały i zupełne zadośćuczynienie tej miłości. Od Jezusa Chrystusa uczymy się szukać szczęścia naszego i zarazem od Niego mamy zapewnienie, że je osiągniemy; lecz to szukanie i ta nadzieja szczęścia nie znieuczulają nas na dolę braci naszych; przeciwnie, pewni jesteśmy, że sami dla siebie tym więcej zyskamy, im więcej o sobie zapomniemy; im więcej się w służbie dla braci naszych zużyjemy. Jeżeli więc kochamy Serce Jezusowe, miłość siebie, zamiast rozbudzania egoizmu, niszczy go tylko w sercach naszych.

II. Więcej nie zawieli powiedzieliśmy, twierząc, że, aby kwestyę socyalną rozwiązać, dosyć jest rozpowszechnić uznanie i miłość Serca Jezusowego. Miłość ta, niwecząc w sercach ludzkich wewnętrzna walkę, niepokojącą je ustawicznie, musi czasem zakończyć niezgody dzielące społeczeństwa. I z każdej pochodzą między bogatymi a ubogimi ta rywalizacya, jak świat stara, która doszła teraz właśnie do szczytu natężenia? Jedynie z samolubstwa jednych i drugich. Zastąpi ją więc zgoda, skoro przez miłość Serca Jezusowego u bogatych i u ubogich samolubstwo ustąpi poświęceniu się dla bliźniego.

Jest to warunek konieczny zbawienia społecznego; i warunek ten powinny właśnie klasy przewodniczące pierwsze wypełnić. Siła sama nie wystarczy do rozbrojenia milionów ramion gotujących się do powszechnego przewrotu; serca trzeba uśmierzać, a uśmierzać się one dają jedynie poświęceniem. Ale gdzie szukać bodźców do tego poświęcenia? Czyż w trwodze lub w uczuciu potrzeby? Wszakże to są właśnie tylko formy samolubstwa, równie niezdolne zrodzenia, poświęcenia, jak ciemności niezdolne są wydania z siebie światłości. Co najwięcej ofiarami przymuszonymi mogłyby się zdobyć na pozor poświęcenia. Lecz prawdziwe, stałe, powszechne poświęcenie bogatego względem ubogiego nie jest owocem tej ziemi; jedynie łaską z nieba może się przyjąć w duszach ludzkich z natury samolubnych; jest ono cnotą czysto chrześcijańską. Lecz aby poświęcenie to odpowiadało wysokości tego zadania, nie dość poświęcającym się odrodzeniu klas roboczych chrześcijańskim, by się ono opierało na wspólnej wierze i na miernęj cnotcie. — Dzieło nawrócenia ochrzczonych pogan, nie mniej trudne od dzieła pierwszych apostołów, wymaga od nich ożywienia duchem apostołskim także, wymaga miłości Chrystusa i dusz aż do szafu prawie; i dla tego to tylko przez serce Jezusa można skutecznie rozwiązać kwestyę socyalną. Nabożeństwo bowiem do Serca Jezusowego jest nieczym innym, jak tylko uwydatnieniem tych węzłów, łączących z Bogiem człowiekiem ludzi, co nie tylko sługami, ale przyjaciółmi chcą być Jego; którzy się doń przywiązują nie zinnem abstrakcyjnym przywiązaniem, ale osobistym poświęceniem, gorliwizmem od najzażyłszej przyjaźni i bardziej rycerskim od przywiązania żołnierza do chorągwi swojej.

Byleby się takie uczucie poświęcenia rozszerzyło w klasach dyrygujących, a wnet i klasy robocze dotknięte niem będą. Pracujący i cierpiący poznają przez nie Boskiego Przyjaciela, który pracował i cierpiał za nich, i który, biorąc ten napój gorczy, dał mu zarazem władzę wzmacniania i podnoszenia serc do Boga. Kogo ożywia miłość Serca Jezusowego, ten mówić potrafi wymownie o krzyżu. A kiedy raz choćby i najbardziej chora dusza krzyż pokocha, nie masz już takiej rany, którąby miłość ta nie zgoiła, namiętności, którąby nie przezwyciężyła.

(Dokończenie nastąpi.)

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** N. j. Pan raczył mianować dyrektora prowincjonalnego zakładu obłąkanych w Andernach, tajnego radcę medycznego, doktora Nassę członkiem kolegium medycznego w prowincyi nadreńskiej.

* **Naczelnemu prezesowi p. Günther,** który na zesłorocznem walnem zebraniu poznańskiego prowincjonalnego stowarzyszenia obrony krajowej w Lesznie wybrany był protektorem tego stowarzyszenia, wręczony został w niedzielę wpołudnie przez zarząd i kuratoryum dyplom na protektora. Przewodniczącą prezes policyi p. Staudy przedmówił przy wręczeniu dyplomu do naczelnego prezesa, podnosząc dążności stowarzyszeń członków obrony krajowej i wskazując na protektorat p. naczelnego prezesa. Tenże odpowiedział w serdecznych słowach i położył przysięgę na to, że jeżeli stowarzyszenie postępować będzie i nadal, jak dotąd; jeżeli się będzie starało stosunek różnych wyznań i narodowości zacierać, natenczas znajdzie w nim zawsze gorącego zwolennika i obrońcę.

* **W Towarzystwie Przemysłowem** miał p. doktor Rakowicz, dyrektor banku wrocławskiego, w niedzielę wieczorem rzecz „o hipotece ze stanowiska finansowego.“ Prelegent jasno a popularnie wyłożył słuchaczom, że za stosowaniem do istniejącego prawa, znaczenie hipoteki w obrocie finansowym.

* **Jak się dowiadujemy,** czcigodny ks. dziekan Theinert, którego zdrowie nadwężone zostało bardzo mocno więzieniem i ciągłymi dokuczliwościami, przybył

do Poznania, aby się leczyć w zakładzie Sióstr Miłosierdzia u Przemienienia Pańskiego.

* **Przed senatem kryminalnym** tutejszego sądu apelacyjnego, toczył się wczoraj od godziny 9tej z rana do 4 zpołudnia proces przeciwko hrabiemu Stanisławowi Platerowi, jednemu z firmowych upadłego banku pod firmą: „Buniński, Chłapowski, Plater i Sp.“, skazanemu w pierwszej instancyi za prawem niedozwolone manipulacye z kapitałami, „Tellusowi“ powierzonemi, na dwuletnie więzienie i 3000 grzywien. Chodziło tu głównie o kapitał dyrektora generalnego starego Ziemstwa, p. Józefa Morawskiego, który, wedle twierdzenia poszkodowanego, nie był „Tellusowi“ wypożyczony, lecz jedynie u niego deponowany; i o kapitał p. hrabiny Kwileckiej, oddany bankowi temu do administracyi, przyczem oskarżony hrabia Plater dopuścić się miał nadużycia. Sąd atoli apelacyjny, po wysłuchaniu ponownie na wczorajszym publicznem postępowaniu świadków pp. J. Morawskiego i Tadusza i Stanisława Chłapowskich, przyszedł do tego przekonania, że ad 1) kapitał był „Tellusowi“ rzeczywiście wypożyczony, a nie deponowany, ad 2) że sprawa pani hr. Kwileckiej nie kwalifikuje się wcale do procesu kryminalnego, gdyż podług istniejącego prawa jest wogóle przedawnioną i uznał oskarżonego, którego bronili tutejsi adwokaci: p. radzca sprawiedliwości J. aneck i O. rglor w krótkich, ale jasno sprawę całą przedstawiających słowach, za całkiem niewinnego i uwolnił go od wszelkiej kary i kosztów.

* **Donosiliśmy** niedawno, że jednemu z tutejszych wyrobników, który się przeniósł do Kozłmina, odebrano znaczną ilość skradzionych przedmiotów, pomiędzy którymi znajdowały się suknie dla mężczyzn i kobiet, bielizna, kołdry itd. Wykaz tych skradzionych przedmiotów przejrany być może w biurze kryminalnem tutejszej dyrokcji policyi.

* **Budowa stałego centralnego dworca** kolei żelaznej w Poznaniu ma być rozpoczętą z wiosną. Koszt wystawienia gmachu tego obliczone są na 1,800,000 mar. — Ekspedycyę towarów górnoszląskiej kolei żelaznej przeniesiono w tych dniach do nowego, na cel ten zbudowanego gmachu.

* **Wyrobnik Antoni Bocheński** z Jerzyce zaczął się dnia z 13 b. m. w pomieszkaniu swém zpowodu za rychłego zamknięcia piecek, węglem kamiennym napalonego, wskutek czego nazajutrz, odniesiony do lazaretu miejscowego tamże umarł.

* **Podług podręcznika,** wydanego przez ministerstwo na rok 1877, istnieją w W. Księstwie Poznańskim następujące władze cywilne i inne organa państwowe: naczelne prezydium z 3 radcami, prowincjonalne kolegium szkolne z prezesem, dyrektorem i 3 radcami. Do wydziału prowincjonalnego kolegium szkolnego należą: 16 gimnazjów, 4 szkoły realne pierwszego rzędu, 1 pedagogium, 6 seminarjów dla nauczycieli elementarnych i 4 zakłady preparandów. — Kolegium medyczne z prezesem, dyrektorem i 6 członkami. Prowincjonalna dyrokcya poborowa z dyrektorem i 3 członkami. Do wydziału tego należą: 2 urzędy poborowe od sukcesyi, 3 główne urzędy celne i 4 główne urzędy poborowe. Dwie rejencye i to: a) w Poznaniu z prezydentem, wiceprezydentem, 4 dyrygentami wydziałowymi, 23 radcami rejencyjnemi i 5 asesorami. Do rejencyi tej należą: 17 urzędów radców ziemiańskich, dyrektorem policyjnym w Poznaniu, 17 fizyków powiatowych, 13 weterynarzy powiatowych, 17 powiatowych urzędników budowniczych, 1 izba handlowa, 1 prowincjonalny zakład szczyplenia ospy, 1 dom karny, 14 powiatowych inspektorów szkolnych, 17 urzędów katastrowych, 17 powiatowych kas poborowych, 27 dzierżaw domenów, 2 inspekcye leśne z 13 nadleśnictwami; b) w Bydgoszczy z prezydentem, 4 dyrygentami wydziałowymi, 15 radcami rejencyjnemi i 3 asesorami. Do rejencyi tej należą: 9 urzędów radców ziemiańskich, 9 fizyków powiatowych z 9 chirurgami powiatowymi, 8 weterynarzy departamentowych i powiatowych, 10 budowniczych departamentowych i powiatowych, 1 izba handlowa, 2 zakłady więzienne, 7 powiatowych inspektorów szkolnych, 8 urzędów katastrowych, 9 kas powiatowych, 15 dzierżaw domen, 1 urząd domenowy rentowy, 2 inspekcye leśne z 15 nadleśnictwami. — Dalej znajduje się w Poznaniu komisya dla administracyi majątku arcybiskupiego w katolickich diecezach, 1 bank rentowy, 1 inspekcya miar i wag, 1 deputacya sprawdzająca miejsce zamieszkania, prowincjonalno-stanowa komisya administracyjna z dyrektorem i 4 członkami. Komisya ta zarządza: a) zakładem obłąkanych w Gwizdowicach, b) zakładem głuchoniemych w Poznaniu, c) zakładem głuchoniemych w Pile, d) zakładem ociemniałych w Bydgoszczy, e) prowincjonalnym zakładem naukowym dla uboższych w Poznaniu, f) niższymi zakładami agronomicznymi i g) administracyą dróg w W. Księstwie Poznańskim.

Dyrekcya ubogich krajowych; dyrekcya prowincjonalnej kasy zasillowej; lazaret Sióstr Miłosierdzia; prowincjonalne stowarzyszenie zabezpieczające od ognia. — Zakłady kredytowe ziemskie posiada prowincya następujące: 1) poznańska generalna dyrekcya Ziemstwa i królewska dyrekcya ziemskiego stowarzyszenia kredytowego w Poznaniu, 2) zachodnio-pruska dyrekcya Ziemstwa w Bydgoszczy i 3) takąż dyrekcya w Pile. Królewskie konsystorium (protestanckie) prowincyi poznańskiej składa się z prezydenta, którego posadę dzierży obecnie generalny superintendent dr. Cranz, i 4 członków. Do zarządu konsystorium należą: 22 superintendentów i komisya egzaminacyjna dla kandydatów protestantów. — Z królewskich władz kolei żelaznych znajduje się komisaryat w Wroclawiu, dyrekcya kolei wschodniej w Bydgoszczy i dyrekcya górnoszląskiej kolei w Wroclawiu, pierwsza z komisaryatem w Bydgoszczy, druga z takimi w Wroclawiu. Władze górnicze podległe są wyższemu urzędowi górnictwu w Wroclawiu. — Dyrekcya pocztowych istnieje w Księstwie 15 i 2 dyrekcye telegraficzne. — Władze sprawiedliwości pozostają pod 2 sądami apelacyjnymi w Poznaniu i Bydgoszczy. Sąd apelacyjny w Poznaniu składa się z 2 prezydentów, 19 radców i 2 prokuratorów a 17 sądów powiatowych zależy od niego. Sąd apelacyjny w Bydgoszczy ma również 2 prezydentów z 12 członkami i 1 prokuratorem. Podwładnych mu jest 9 sądów powiatowych.

* **Walne zebranie** wyborcze powiatu wagrówieckiego celem dokompletowania komitetu powiatowego i wyboru zastępcy delegata odbędzie się w Wagrówcu w dniu 18 b. m. o godzinie 5 w hotelu pana Zapalowskiego, o czem przypominamy wyborem pow. wagrówieckiego.

* **W obwodzie** wyborczym szubińsko-wyrzyskim przeszedł, jak wiadomo, hrabia Leon Skórzewski z Lubostonia jako poseł do parlamentu niemieckiego. W onegdajszym jednakże zestawieniu nie podaliśmy liczby głosów, jaką otrzymał. Otóż padło na niego 9433, podczas kiedy kandydat niemiecki, p. v. Bethmann-Hollweg, otrzymał tylko 8,874 głosy.

* **W Raszkwie** spaliły się w zeszłym tygodniu cztery stodoły.

* **We wsi B.** pod Pleszewem zabił, jak donosi Pos. Ztg. w dniu 10 bm. przy boję gospodarz z G. innego gospodarza z B. kamieniem.

* **Na Górnym Szląsku** wybrano w wszystkich obwodach wyborczych, krom dwóch w Neurode i Loewenbergu, w których przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatem katolickim a socyalistycznym, samych katolików. W tej liczbie znajduje się jednakże tylko jeden Polak, ksiądz ksiądz Edmund Radziwiłł, który ponownie w Bytomiu wybrany został. Czasby było, zdaniem naszym, stawić i w innych obwodach wyborczych, przeważnie polskich, kandydatów już nie tylko katolików, ale i Polaków.

* **Przestroga** dla wychodźców. Dyrekcya tutejszej policyi ostrzega w Pos. Ztg i Dzienniku przed opuszczeniem kraju i udawaniem się za granicę, a zwłaszcza

bez dostatecznych środków utrzymania. Rząd belgijski bowiem — jak anons dyrekcyi policyi orzeka — zakazał wstępu w granice Belgii tym wszystkim wychodźcom, którzy nie mają środków na kupienie sobie miejsca na okręcie i na swe utrzymanie.

*** Kurjer Warszawski** donosi, że w tegorocznej seryi odczytów publicznych staraniem Zarządu Towarzystwa Osad rolniczych urządzonych, przyrzekł stanowczo także przyjąć udział hr. Stanisław Tarnowski. Miał on być cztery prelekcje: „O początkach poezyi romantycznej w Polsce.“ Szanowny profesor krakowskiego uniwersytetu, przyjmując chętnie zaproszenie Zarządu Towarzystwa Osad rolnych, wynurzył godne uznania życzenie, ażeby pewna część dochodu z jego prelekcji była przeznaczona na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego. Zarząd Towarzystwa, po porozumieniu się z władzą uniwersytetu, przyjął z gotowością ten warunek.

*** W Lwowie** zebrał się na wkrótce komisya, któraby obmyślała środki, jakimi by powstrzymać można wieśniaków galicyjskich od emigracyi z kraju.

*** Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 18 stycznia, Katedry św. Piotra w Rzymie. Wschód słońca o godzinie 8 minut 4. Zachód o godzinie 4 minut 18.

Długość dnia 8 godzin 14 minut.
Wypadki historyczne. 1509 Zawarty pokój w Moskwie. — 1576 Stronicy Maksymiliana zapraszają go na tron.

*** Z Obornik.** (Teatr amatorski.) Może trochę późno dzielić się wieścią o tym, co zaszło w naszym zakładku. A przecież to na tém większą zasługuje uwagę, iż odbyło się w tém mieście, w którym przed nie zbyt dawnym czasem ojawie grodu taką niema odegrali rolę wobec zaprowadzić się mającej szkoły symulannę. Oto w Obornikach odbyło się dnia 7 bm. przedstawienie teatralne, wykonane przez polskich amatorów. Jak do tego przyszło? Kto dał inicjatywę? niech to skromność pokryje — dość, że odegrano z werwą i uczuciem „Przedśniadaniem“ i „Łobzowian.“ Prolog wygłosił jeden z amatorów dr. L. — co się zowie przesłanie — tłumacząc niejako serdeczną myśl zawartą w pięknie olnionym transparenście (zrobionym przez p. Fr. R. z Kow.) — „Witam.“ Wdawać się w ocenę występujących na scenie nie śmiem — ani się też godzi — zdaniem mojem — wobec znacznej myśli, wiodącej ich na deski teatralne.

Dla tego mogę tylko ogólnem podzielić się wrażeniem, że przedstawienie udało się wybornie i w każdym z występujących widać było szczerze przejęcie się podjętą rolą.

Rzecz ta, zapewne w Obornikach jeszcze nie praktykowana — a przynajmniej od bardzo dawna zapomniana — zebrała tak liczną publiczność, iż przestawiona sala p. Tilsnera pomieszczyć jej nie mogła. Jak była zadowolona z gry aktorów — świadczyły rzęsiste oklaski, które często się powtarzały. Przy tém miłym było i pożyteczne, bo do kasy, przy której chętnie i ofiarne nasze panie Z. S. i M. S. zasiadyły, wpłynęło obficie grosza, a jak na nasze oborniczne nawet bardzo obficie, bo 418 marek 40 fen.

Zebrały ku temu komitet zrobił dnia wczorajszego obrachunek dochodu i rozchodu, z czego się okazało, iż

Dochodu było	418 mar. 40 fen.
Rozchodu	267 „ 7 „
Remanent	152 mar. 33 fen.
mar. fen.	
Przeznaczono z tego	a) 30 — na ubogich miejscowych,
	b) 47 33 — „ zamiejscow.,
	c) 75 — na pomoc naukową.
	152 33

Niech mi tu będzie wolno, młodzi szermierze w tej znacznej sprawie, złożyć wam serdeczną podziękę za to, coście z całym poświęceniemłożyli, aby szcennie to przedstawienie do skutku przyprowadzić. Niech was nie zrażają wypadki, zawody, jakichżeście doświadczyli w waszych pierwszych probierczych wysiłaniach — owszem idźcie mężnie w pracy około dzieła, z którego niejedną naukę i rozrywkę a biedny grosz pomocy zyskuje. — Sercem ziemia dziękując wam za „Już“, proszę o „Jeszcze.“

(p) **Z pod Gostynia** 14 stycznia. (Spółtone). W uroczystość Trzech Króli odbył się w miasteczku naszym teatr amatorski na dochód sierot, zostających pod opieką Siostr Miłosierdzia. Odegrano dwie sztuki, Adam i Ewa, Juliusza Tève i Łobzowianie, Wł. Anycza. Publiczność licnie się zgromadziła, to też dla sierot po odtrąceniu wszelkich kosztów pozostało coś około 70 tal. Z przyczyni odemnie nie zależnych nie byłam na przedstawieniu obecny, zjad sądzą żadnego wydać nie mogę; zresztą amatorów występujących nadto w tak szlachetnym celu krytykować się nie godzi.

Dnia następnego odbył się wiec na sali p. Janiewiczza ex re wyborów do parlamentu. Przemawiali p. Gustaw Potworowski z Goli, ks. Rosiński proboszcz z W. Strzelca i p. Janaszewski z Gostynia. Wszyscy zachęcali do gorliwego a licznego udziału w wyborach, krze-

pili nadzieję i otuchę, aby się nie zrażać dotychczasowem bezskutecznem domaganiem się swobod dla wiary i narodowości, wskazując na przykład Grecyi itd. Rozdawano zarazem karteczki drukowane z nazwiskami kandydata na powiat krobicki (ks. Roman Czartowski ze Sarbinowa). Należało jeszcze, zdaniem mojem, wspomnieć choć słowkiem o agitacyi partyi socyalnej, która zdaje się powiat krobicki opanować zamierza. Kurjer podał odezwę komitetu teje partyi rozrzucając na Rawiczu i okolicy w polskim i niemieckim języku. Otóż, jak słyszałem, na kilka dni przed wiecem naszym uwijało się i po Gostyniu jakieś nieznanie bliżej indywidualum, weiskając gdzieś jako rzeczona odezwę. Zwolenników wątpię czy się uda socyalistom tak prędko pozyskać pomiędzy ludem naszym, jednakowoż należało, jak mówię, dotknąć tej materyi, ażeby zapobiedz możebnym zamieszaniom w pojeściach.

Wiec nie był bez skutku. Agitacya ożywiła się; nasz kandydat, jak się było można z góry spodziewać, przeszedł znaczną większością; byłby jednak więcej jeszcze głosów pozyskał, gdyby agitacya wczesniej rozpoczęła. Wielu bowiem osób uprawnionych do głosowania nie było w listach zapisanych.

DONIESIENIA LITERACKIE.

*** Na Żywoć Piusa IX.** złożyli przedpłatę: Ks. prob. Jaskulski z Śniecisk na 8 egzemplarzy 6 marek.

*** Nakładem** wielce zasłużonego dla literatury ojczyznej hr. Działyńskiego wydanem zostało przy końcu świeżo ubiegłego roku w Paryżu nowe a obszerne dzieło, praca Klugera Władysława, Krakowianina, obecnie Inżyniera Rządowego i Profesora Hydrauliki w Lima, p. t. „Wykład wytrzymałości materiałów w stałości budowlanej“ (Paryż 1876. 8^o str. 599). — Jestto uzupełnienie i niejako tom II. przez tegoż samego autora, nakładem hr. Działyńskiego wydanego poprzednio dzieła, p. t. „Wykład Hydrauliki wraz z teorią machin wodnych.“ (Paryż 1873. 8^o str. 1011.)

ROZMAITOŚCI.

*** O rodzinie** jenerała Czernajewa ciekawe szczegóły doniósł *Gazecie Warsz.* ksiądz A. R. z Berdianska. Rodzina ta pochodzi z gubernii Mohylewskiej, gdzie miała dziedziczny po przodkach majątek ziemski. Ojciec jenerała, Grzegorz Czernajew, także jenerał, mówił i czytał dobrze po polsku. Ożeniony był w r. 1818 w Paryżu z Charlottą, córką Filipa — Józefa Lécuyer'a, byłego mera za Napoleona I., z którą miał jeszcze żyjących trzech synów i sześć córek. W czasie wojny wschodniej 1854—1856 r. jenerał Grzegorz Czernajew był naczelnikiem miasta i portu Berdianska. Po zawarciu pokoju otrzymał uwolnienie od służby, żył z emerytury i umarł w r. 1866 w Berdiansku, zostawiając po sobie dobrą pamięć u mieszkańców i wdowę z bardzo skromnym mieniem, która dotąd mieszka stale w tém mieście z większą częścią rodu. Syn jego, terażniejszy jenerał, Michał Czernajew, pojął za żonę Niemkę, Antoninę-Aleksandrę Wulfert i ma kilkoro dzieci.

*** Pożar** w klasztorze św. Elżbiety w Jelikte, w Stanie Kanadyjskim, opisują dzienniki amerykańskie jak następuje: Jeszcze przed godziną 9 wczorajszą przelożona klasztoru obchodziła, jak zwykle, gmach cały i znalazła wszystko w porządku. W dwadzieścia minut później cały gmach stał w płomieniach i można było myśleć tylko o tém, ażeby nieść pomoc domownikom, leżącym już w łóżkach. Wielu z nich wybiegło z klasztoru w rannych sukniach; przelożona pozostała do ostatka, ażeby ratować pensyonarki i z największą trudnością uszła z płomieni na samym ostatku. Z 47 mieszkańców klasztoru brakło po pożarze 13; zdaje się, że wszyscy ci nieszczęśliwi zginęli w płomieniach. Na drugi dzień zrana przetrząsniono gruz klasztoru, w których znaleziono 8 spalonych zwłok ludzkich. Niezmiernie smutny był widok, gdy rodzice pensyonarek po niedopalonych szczątkach odzyskiwali usiłowań sprawdzić zwłoki swych dzieci. Budynok klasztoru był z drzewa, a na domiar nieszczęścia nie było w całej okolicy przyrzędów ratunkowych.

Pociągi przybywają

od 15 października 1876.

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy	klasa 1—4 o 4 godz. 37 min. rano
pociąg mieszany	2—4 o 8 — 7 — przed poł.
pociąg osobowy	1—3 o 3 — 54 — po połudn.
pociąg mieszany	2—4 o 9 — 28 — wieczorem

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy	(z Leszna) klasa 1—4 o 8 godz. 17 min. przed poł.
pociąg osobowy	1—4 o 10 — 45 — przed poł.
pociąg osobowy	1—4 o 5 — 28 — po połudn.
pociąg osobowy	1—4 o 10 — 47 — wieczorem

Z Bydgoszozy-Torunia do Poznania:

pociąg mieszany	(z Gniezna) klasa 1—4 o 8 godz. 9 min. przed poł.
pociąg osobowy	1—4 o 10 — 15 — przed poł.
pociąg osobowy	1—4 o 3 — 34 — po połudn.
pociąg osobowy	1—4 o 9 — 47 — wieczorem

Z Frankfurtu n/O-Gubeny do Poznania:

pociąg mieszany	klasa 2—4 o 9 godz. 48 min. przed poł.
pociąg osobowy	1—4 o 3 — 5 — po połudn.
pociąg pospieszny	1—3 o 5 — 51 — po połudn.
pociąg osobowy	1—4 o 9 — 46 — wieczorem

Z Kłuczborku do Poznania:

pociąg osobowy	(z Ostrowa) klasa 1—4 o 9 godz. 33 min. przed poł.
pociąg osobowy	1—4 o 2 — 41 — po połudn.
pociąg mieszany	2—4 o 7 — 23 — wieczorem

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 stycznia.

BAZAR. Dr. Zielowski z Wolsztyna, hr. Poniński z Dominowa, hr. Skórzewski Leon z Lubostowa, hr. Skórzewski Zygmunt z Raszkowka, Wolniowicz z Dembica, Węsierski z Podrzecza, Niegolewski z Niegolewa, Bardzki z żoną z Sannik.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabia Potulicki z Jeziór, hr. Bniński z Dąbek, Moszczeńska z Słombowa, ks. Śramkowski z Wroniek, ks. Fryske z Waldowa.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 17 stycznia 1877.

Zyto (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedziana 163,— marek, na wrzesień —, — m. na grud. —, — m., na stycz. 163 m. stycz.-luty —, — m. luty-marzec —, — m., marzec-kw. —, — m., na wiosnę —, — m. kwiec.-maj —, — m.

Okowita: (z beczki) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 5,000 litr., cena wypow. 53,70 m., na lip. mrk., na grud. — mrk., stycz. 53,70 —, — mrk. lut. 54,20 m., na marzec — 54,90 m., na kwiec. 55,70 m. maj 56,50 m., kw.-maj 56,20 m., czerw. —, — m. W miejscu okowita (bez beczki) 52,50 marek.

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 17 stycznia.

	50 kilogr.	T O W A R		
		piękny	średni	pośledni
Pszennica	10 50	9 50	8 80	
Zyto	8 50	8 10	8 —	
Jęczmień	7 65	7 —	6 90	
Owies	7 50	7 10	6 90	
Groch do gotowania	7 20	7 10	7 —	
Groch na paszę	6 70	6 60	6 50	
Rzepak zimowy	—	—	—	
Rzepak latowy	—	—	—	
Rzepak zimowy	—	—	—	
Rzepak latowy	—	—	—	
Siemię lniane	—	—	—	
Len	—	—	—	
Jatarka	—	—	—	
Kartofle	1 80	1 70	1 60	
Wyka	—	—	—	
Żubin żółty	—	—	—	
Żubin niebieski	—	—	—	
Koniczyna czerwona	—	—	—	
Koniczyna biała	—	—	—	

Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 16 stycznia.

Koniczyna czerwona wyżej pośled. 52—57, średnia 59—66, piękna 69—75, najpięk. 78—81; koniczyna biała stale pośled. 50—59, średnia 63—70, piękna 73—79, najpięk. 79—83 m.

Zyto: za 2000 funt. wyżej wypowiedz. —, — cent. na upł. wypowiedz. —, — pl. stycz. 156,— żąd. stycz.-luty 156,— żąd. luty — pl. luty-marzec —, — żąd. kwiecień maj 162,— pl. maj-czerw. 164 żąd.

Pszennica: 197,— pl. kw.-maj 209 żąd. Owies: 137,— żąd. grud.-stycz. —, — pl. kwiec.-maj 142,50 żąd. i plac. maj-czerwiec —, — plac. i żąd. wypow. — cent.

Rzepak 330 żąd., wyp. — Oliej rzepiowy w st. stale wypowiedz. 000 cent w miejscu 77,— ż. stycz., stycz.-luty i luty-marzec 75,— żd. kw.-maj 75,— żąd. maj-czer. 74,50 żd. wrz.-paźd. 70 żąd.

Okowita: słabiej w miejsc 52,80 żąd. 51,80 pl. wyp. 10,000 litr., grud. —, — styczeń 53,80 pl. i żd. stycz.-luty 54,20 pl. luty-marz. — marz.-kw. —, — kwiec.-maj 55,50—30 pl. maj-czer. 56 pl. i ż. czor.-lip. —

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 16 stycznia 1876.

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
miejskiej	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
deputacyi targowej.	Al. 3	Al. 3	Al. 3	Al. 3	Al. 3	Al. 3
Pszennica biała	19 30	18 50	21 10	20 30	17 60	17 30
„ żółta	19 20	18 40	20 60	19 90	17 40	17 20
Zyto	18 —	17 30	16 70	16 30	16 —	15 30
Jęczmień	15 60	15 20	14 80	14 60	14 —	13 30
Owies	15 40	15 20	15 —	14 80	14 50	14 —
Groch	15 90	15 50	14 50	14 —	13 50	12 —

Postanowienia	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
komisji handlowej.			
Rzepak	33 25	30 25	25 25
Rzepak zimowy	32 —	29 —	23 —
Rzepak latowy	30 50	26 —	21 —
Lnica	26 50	24 —	19 —
Siemię lniane	26 —	23 —	20 —

Ceny wypowiedziane na 17 stycznia: żyto 156,— m pszenica 197,— marek, jęczmień —, — marek, owies 137,— m., rzepak 330, m., olej rzepiowy 75,— m okowita 53,80 m.

Notatka giełdowa spirytusu kartofli za 100 litr pte. tral. w miejscu 52,80 żąd. 51,80 pl.

Maka spok. za 100 kilo. Pszenica piękna stara 33—34,— m. Pszenka nowa 29—30 marek. Rżanna piękna 26,75—27,75 marek. Rżanna śred. 25,75—26,75 marek. Rżanna na paszę 10—11 m. Osucie pszenne 8—9 m.

Koniczyna do siewu, czerwona wyżej za 50 kilogr. 59—69—75—80 mrk.; biała stale 62—71—79—86 marek.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niezm. 7,20—7,60 mar.

Makuchy siem. za 50 kil. 9—9,50 mar.

Żubin, spok., żółty 9,50—10,50—11,20 marek nieb. 9,30—10,40—11,— m.

Tymotka, za 50 kilogr. 24—27—30 m. Siano 2,70—3,30 mar. za 50 kil. Słoma 34—36 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego. Berlin, dnia 16 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszennica stale 227,50 Wypow. żyta 000
Kwiec.-maj 228,50 Wypow. okow. 30,000
Maj-czerw. 228,50

Zyto stale —, —
w miejscu —, —
Stycz.-luty 164,—
Kwiec.-maj 165,50
Maj-czerw. 164,—

Oliej rzep. słabo 76,10
Kwiec.-maj 99,80
Maj-czerw. 75,20

Okowita słabo w miejscu 55,70
7 1/2% Rumun. 14,40
Stycz.-luty 55,60
Kwiec.-maj 57,80
Maj-czerw. 58,—

Owies grud. —, —
Stycz. —, —
Kwiec.-maj 58,—

Włochy 71,—
Amerykany 99,80
Turki 12,25

Pol. lik. l. zast. 62,90
Rosyj. bknot. 252,90
Sreb. rut. aust. 54,75
Aus. akc. kred. 229,—
Kolej Państw 495,50

Lombardy 122,50

Szczecin, dnia 16 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszennica niez. —, —
Kwiec.-maj 228,50
Maj-czerw. 229,50

Zyto niez. —, —
Stycz.-luty 158,50
Kwiec.-maj 163,—
Maj-czerw. 162,—

Oliej rzep. stale 74,50
Stycz. —, —
Kwiec.-maj 77,—

Be. lin, 16 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. kol. 13 —
Kwilecki Potocki 62 —
Priority 68 —
Pozn. sprit. akc. 38 25

Bank rzeszy n. 153 50
Diskont. udziały 106 30
Meining. b. 68 60
Szlask. stow. bank. 86 75

Centrab. f. Industr. 65 75
Redenhütte 5 75
Dortm.-Unia 6 30

Laurahütte 70 90
Pozn. bank prowinc. 99 40
Pozn. 4% listy zast. 94 50

Pozn. renta 89 —

Sprzedaż drzewa.
Dom. Strzyżewo smykowe pod Gniezmem sprzedaje każdego czasu **dębowe, sosnowe, drzewo budulcowe i porządkowe** między innymi **wały do młynów, śmigi, sosnowe dragi** rozmaitej grubości. (58)

Bal na cel dobroczynny odbędzie się zamiast 21 t. g. w **poniedziałek 22 t. m. w Bazarze.** Biletów wstępnych na bal po 3 m a na chórek za krzesło numerowane po 10 marek za osobę, dostać można u pana Magnuszewicza w Bazarze i przy kasie. (29)

Gospodarze: B. Potocki, Stan. Stablewski, D. Oberfeld, Dr. Świdorski, Stefan Gajewski, Kaźm, Węsierski, Jan Motty, W. Nieszczęta.

Paczki 10 za 1 złp., 6 za 1 złp., (5 za 1 złp. z aprykozową marmeladą) i glazurowane, zawsze świeże poleca cukiernia **A. Pfitznera** (63) S tary Rynek.

Kawior świeży wielko ziarnisty poleca handel (97) **J. Affeltowicz.** Jako margrabia lub rządcza domu poszukuje miejsca u polskiego Państwa żonaty i zdalny człowiek. Bliższych wiadomości udzieli Exp. Kuryera Pozn. (72)

BAL na rzecz **Towarzystwa pomocy nankowej dla dziewcząt polskich** odbędzie się w **środe dn. 24 stycznia** w **teatrze polskim.** Biletów wstępnych na bal po 4 m. a do łóż po 3 marki za osobę dostać można w handlu p. Kusztelana w Bazarze i przy kasie. (96) **Gospodarze:** H. Turno, Ad. hr. Sołtan, St. Cegielski, Witold Taczanowski, dr. S. Jerzykowski, Zyg. Radoński, Tad. Twardowski.

Teatr Polski w ogr. Potockiego w POZNANIU W czwartek dnia 18 stycznia. Poraz pierwszy **Walka Kobiet** komedya w 3 aktach. **Początek o godz. 7.**

Za duszę ś. p. (93) **Włodzimierza Brezy,** mojego dawniejszego kolatora, odprawi się w Dalewie **nabożeństwo żałobne** w poniedziałek dnia 22 stycznia rb. o godzinie 10 rano, na które okolicznych Jego znajomych i przyjaciół zapraszam **Ks. S. Turkowski.**

W przyszłą niedzielę dnia 21 bm. odbędzie się w **Gnieźnie** w hotelu du Nord o godz. 4 z południa (94) **Wiec katolicko-polski** dla miasta i okolicy. O liczny udział uprasza **Komitet urządzający.**

Szanownej Publiczności polecamy nasz **zakład fotograficzny** przez zdalnych malarzy urządzonej malarnią portretów. **A. i F. Zeuschnerowie** (869) Wilhelmowska ulica Nr. 25.

Poleca się książkę do nabożeństwa **KRZYŻ** czyli Zbiór Nabożeństw dla wszystkich katolików. Kraków z aprobatą Władzy Duchownej 682 str. format trochę większy niż książka Dunina. Obszerne to dzieło zawiera kilkaset modlitw, 125 pieśni, 17 godzinek, 10 koronek itd. Do świętych Pańskich jest około 100 modlitw, litanii i pieśni. Użyteczna ta książka zasługuje na jak największe rozpowszechnienie. Cena bez oprawy 15 sgr., trwałe oprawy w skórę 1 tal., w skórę ze złotym brzegiem 1 tal 10 sgr. Przy sposobności poleca się: **Dziesięć żywotów Śs. Służebnic, cena z opr. 4 sgr.** (95) **Filotea** czyli Droga do życia pobożnego przez ś. Franciszka Salezjusza ułożona 15 sgr., z opr. 20 sgr.

J. Chociszewski Poznań ul. Wodna 15. **Wielkie i dobre minogi maryn.** poleca kopami w beczkach po 10 marek (65) **F. v. Pikarski** Gniw (Mewe).

Nakładem i Cziolkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.